

# Kobiet głos publiczny

Michelle Perrot

**MICHELLE  
PERROT**

Kobiet głos publiczny



# Spis treści

Marie Dentièrè (d'Ennetières)	
ok. 1495-1561 . . . . .	11
Isabeau Vincent	
ok. 1682-? . . . . .	11
Ann Lee	
1736-1784 . . . . .	12
Joanna Southcott	
1750-1814 . . . . .	12
Marie-Louise Arconati-Visconti	
1840-1923 . . . . .	12
Flora Tristan	
1803-1844 . . . . .	12
Jeanne Chauvin	
1862-1926 . . . . .	13
Wiera Figner	
1852-1942 . . . . .	13
Eugénie Niboyet	
1796-1883 . . . . .	14
Louise Michel	
1830-1905 . . . . .	14
Hubertine Auclert	
1848-1914 . . . . .	15
Nelly Roussel	
1878-1922 . . . . .	15
Pauline Kergomard	
1838-1925 . . . . .	16
Blanche Cremnitz	
1848-1918 . . . . .	16
Emma Goldman	
1869-1940 . . . . .	16
Adelheid Popp	
1869-1939 . . . . .	17
Michelle Perrot	
ur. 1928 . . . . .	17

Bez wątpienia – kobiety mówią. Przede wszystkim między sobą, w cieniu gynecceum lub domu, lecz także na targu, w pralni, gdzie plotkują ku przerażeniu mężczyzn, którzy boją się tych poufnych zwierzeń. Nieustanne, przytłumione mamrotanie kobiet towarzyszy codziennemu życiu. Ma wielorakie funkcje: ich pozwala przekazywać wiadomości i sprawować kontrolę, wymieniać się wiedzą i rozpowszechniać pogłoski. Kobiety opowiadają, omawiają – i obmawiają, śpiewają i płaczą, błagają i proszą, obwieszczają i protestują, paplają i żartują, krzyczą i wrzeszczą. Głos kobiet to forma ekspresji, a także – w społeczeństwach tradycyjnych, gdzie przeważa kultura słowa mówionego – siła regulująca. Lecz słowa kobiet przynależą do prywatnej strony rzeczy, do porządku zarazem kolektywnego i nieoficjalnego – wypowiedane są w rozmowie, z ust do ust, w najlepszym razie zostają ujęte w swoisty rytuał konwersacji, wyniesiony – w salonach arystokracji i burżuazji – do rangi sztuki, kunsztu „pięknego języka”. Marc Fumaroli znakomicie pokazał, jak – od wykwinntnis, *précieuses*, po kobiety epoki Oświecenia – tworzy się jeśli nie kontr-władza, to przynajmniej „przestrzeń gry, w której bystra odpowiedź [respons] wiąże głosy kobiece i męskie, a dowcip [esprit] staje się formułą ich doskonałego zestrojenia”<sup>1</sup>.

Odmawia się natomiast kobietom głosu publicznego. Cięży nad nim podwójny zakaz – obywatelski i religijny. „Nie pozwalajcie kobiecie mówić publicznie, otwierać szkoły, ustanawiać sekty lub kultu. Kobieta w przestrzeni publicznej jest zawsze nie na miejscu”, miał uczyć Pitagoras<sup>2</sup>. A jednak kobiety są w *polis* obecne – jako chór. Głoszą chwałę bohaterów, lamentują w procesjach pogrzebowych, lecz zawsze jako anonimowa grupa, nigdy jako pojedyncza osoba.

Czy zmieni ten stan rzeczy chrześcijaństwo? Wydaje się, że początkowo wprowadza pewien zamęt. Również Paweł mierzy się z tym problemem. Ów dziedzic tradycji zarówno żydowskiej, jak greckiej, nakazuje kobietom milczenie: „Kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć”<sup>3</sup>, powiada w słynnym *Pierwszym Liście do Koryntian*, stanowiącym zresztą przedmiot starannej egzegezy. Przyznaje wprawdzie, że kobieta może prorokować – o ile ma zakrytą głowę, by zasłonić najbardziej wyraźny znak swojej kobiecości – lecz prorokować i głosić Słowo, to dwie różne rzeczy<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Marc Fumaroli, „La conversation”, w: *Les Lieux de mémoire*, red. Pierre Nora, tom III: *Les France*, cz. 2: *Traditions*, Paris: Gallimard, 1993, s. 679-743. [*Les précieuses* – grupa wykształconych kobiet ze sfer wyższych, skupiona wokół salonu literackiego Catherine de Vivonne, markizy de Rambouillet (1588-1665). Moliere zaatakował je (czy może raczej ich naśladowczynię) w komedii *Pocieszne wykwinntnisie* – dop. tłum.].

<sup>2</sup> Cytowane przez Sylvaina Maréchal, *Projet d'une loi portant défense d'apprendre à lire aux femmes*, Paris 1801, s. 59. [Maréchal cytuje tam jednak swój własny, opublikowany anonimowo, tekst *Lois politiques et morales de Pythagore*, stanowiący część szóstego tomu dzieła *Voyages de Pythagore en Égypte, dans la Chaldée, dans l'Inde, en Crète, à Sparte, en Sicile, à Rome, à Carthage, à Marseille et dans les Gaules; suivis de ses lois politiques et morales*, Paris, rok VII [1799], s. 131, pkt 984. Tekst stanowi wykład poglądów francuskiego rewolucjonisty doświadczającego upadku rewolucyjnego entuzjazmu, zob. Rosa Mucignat, Sanja Perovic, „Narrating Revolutionary Failure in Sylvain Maréchal and Vincenzo Cuoco: The Legend of Pythagoras”, *Early Modern French Studies* nr 38.2, 2016, s. 178-192 – dop. tłum.].

<sup>3</sup> I Kor 14:34 (cytaty biblijne za Biblia Tysiąclecia) – przyp. tłum.

<sup>4</sup> Na ten temat zob. *La Religion de ma mère. Le rôle des femmes dans la transmission de la foi*, red. Jean Delumeau, Paris: Éditions du Cerf, 1992.

Bo Słowo jest przywilejem tych, którzy sprawują władzę. Jest władzą. Przychodzi od Boga. Tworzy człowieka. Kobiety są wykluczone ze sfery władzy, tak politycznej, jak religijnej. W Raju Ewa nieodwracalnie skaziła ich mowę. Chrześcijaństwo przyjmuje je do wspólnoty wiary i modlitwy, lecz narzuca im ciszę pokuty. Początkowo Kościół dopuszcza pewne odchylenia. Powiada się, że Maria Magdalena nawróciła swoimi kazaniami Południe Francji. Lecz ta niezwykła postać jest zjawiskiem marginalnym. Ostatecznie od XII wieku Kościół powierza głoszenie kazań wyłącznie duchownym i kształci ich w tym celu. Kobiety tworzą nieme audytorium. „Odtąd każdy głos kobiecy budzi ostrożną nieufność licznych duchownych, przypadki porywów mistycznych są przesiewane przez spowiedników, świadków i cenzorów”<sup>5</sup>. Publiczny głos kobiet w Kościele jawi się teraz jako wywrotowy, oznacza herezję. Waldensi nie widzieli w nim nic zdrożnego i zgadzali się, by kobiety nauczały, jeśli tylko potrafią. Podobnie katarzy czy lollardowie.

Nic zatem dziwnego, że reformacja – skądinąd przedstawiana pod postacią kobiety o węzowych językach – pozwoliła kobietom mówić. Wyznawały swoją wiarę przed wrogimi sędziami, którzy – przypominając Pawłowe „przykazania” – skazywali je na wyrwanie języka. Wygłaszały kazania w mowie potocznej, jak Marie Dentière, wzywająca swe siostry do podążania za przykładem Samarytanki, „która nie wstydziła się nauczać o Jezusie i jego słowach, głosząc je otwarcie przed całym światem”<sup>6</sup>. W wielu miastach Niemiec, Szwajcarii i przede wszystkim Francji kobiety wkraczają na ambonę. Odwołanie edyktu nantejskiego tylko powiększa liczbę kaznodziejek. Wśród kamizardów<sup>7</sup> w Sewennach naliczymy ich siedem (na około sześćdziesięciu kaznodziejów). Isabeau Vincent, skromna szesnastoletnia pasterka, prorokuje we śnie. Należące do tajnego Kościoła Désert<sup>8</sup> chłopki wygłaszają w natchnieniu mowy, w których zapowiadają apokalipsę, jeśli nie nastanie czas pokuty. Nieco później podobną okazję do zabrania głosu stwarza Wielkie Przebudzenie, czy raczej przebudzenia, *revivals*, które między 1750 a 1850 rokiem okresowo wstrząsają kościołami protestanckimi. I tak oto w Stanach Zjednoczonych nauczać zaczyna Ann Lee, założycielka szejkerów, natomiast w angielskim Devonshire Joanna Southcott, skromna służąca, usłyszawszy głosy określające ją jako „Woman clothed with the sun”, podejmuje działalność kaznodziejską i nawraca nawet sto tysięcy wiernych<sup>9</sup>.

Choć należy do innego porządku myślenia, francuski saint-simonizm wykazuje wiele podobieństw do tych ruchów. Jego płomienne wezwania, kierowane do proletariatusy i do ko-

---

<sup>5</sup> Nicole Bériou, „Femmes et prédicateurs. La transmission de la foi aux XIIe et XIIIe siècles”, w: *La Religion de ma mère...*, op. cit., s. 69.

<sup>6</sup> Marianne Carbonnier-Burkard, „La réforme en langue de femmes”, w: *La Religion de ma mère...*, op. cit., s. 186. [Przywoływana opowieść o Samarytance pochodzi z: J 4:1-42 – dop. tłum.].

<sup>7</sup> Kamizardzi – francuscy wyznawcy kalwinizmu we wschodniej Langwedocji (w masywie Sewennów), którzy po odwołaniu gwarantującego im wolność wyznania edyktu nantejskiego (1685) walczyli w latach 1702-1709 przeciw Ludwikowi XIV – przyp. tłum.

<sup>8</sup> Désert (fr. pustynia) – nazwa tajnego Kościoła kalwińskiego działającego we Francji od odwołania edyktu nantejskiego do Rewolucji Francuskiej – przyp. tłum.

<sup>9</sup> Michelle Perrot, „Sortir”, w: *Histoire des femmes en Occident*, t. IV: Le XIX siècle, red. Geneviève Fraisse, Michelle Perrot, Paris: Plon, 1992, s. 490. [„Woman clothed with the sun” – „Niewiasta obleczona w słońce” – to cytata z Apokalipsy (Ap 12:1) w wersji Biblii Króla Jakuba – dop. tłum.].

biet, budzą nadzieję, która popycha kobiety do pisania – stąd bogactwo tworzonych przez nie petycji, listów, wyznań i dzienników – i do mówienia. Apostołowie saint-simonizmu zwracają się ku kobietom, pewien towarzysz opowiada: „one chcą nas widzieć, chcą nas jeszcze słuchać. Tworzą się grupy, nawiązują się rozmowy i do godziny jedenastej altany w parku rozbrzmiewają ożywionymi dyskusjami, debatami religijnymi, w których głos kobiety wznosi się na równi z głosem mężczyzny”<sup>10</sup>.

Lecz widzimy, że dzieje się to zawsze w ograniczonym wymiarze. Zarówno, jeśli chodzi o czas – bo ów przełamujący ciszę głos rodzi się „w szczelinach początków lub na marginesach, lub w pustce po zburzonych Kościołach”<sup>11</sup> – jak i formę, bo głos kobiety jest zawsze odosobniony, przynależy do porządku natchnienia lub prorocstwa. To głos Sybilli czy Pytii, wieszczek przepowiadających przyszłość. Kobiety przenika telluryczny, wróżbiarski prąd, boskie tchnienie. Jakby ich domniemana natura – Michelet dostrzeże ją w postaci czarownicy<sup>12</sup> – czyniła z nich pośredniczki dla sił z innego świata. Kiedy mówią, są jedynie substytutem, pasem transmisyjnym, medium – Boga lub Diabła, Ducha. Nicole Edelman stworzyła historię somnambuliczek, mediumistek i spirytualistek, tak licznych w XIX stuleciu, historię niezwyklej nocnego głosu kobiet, głuchej zemsty wymierzonej w wykluczenia i zakazy władzy<sup>13</sup>.

Bo władza, nawet heretycka, lęka się głosu kobiet. Szybko zamknęła im usta. Jak Luter w Niemczech, tak Antoine Court<sup>14</sup> w Sewennach przypomina kościołom Désert *Pierwszy List do Koryntian*. Ojciec Enfantin<sup>15</sup> zobowiązuje kobiety, by publicznie raczej się spowiadały niż nauczały. Podobnie – choć brutalniej, jeśli wziąć pod uwagę okoliczności i stawki – rewolucjoniści francuscy, przerażeni widokiem kobiet, które „z wściekłością biegły na zgromadzenia i czyniły wrzawę, krzycząc zachrypniętymi głosami”, zgonili je z nieustannie zajmowanych przez nie trybun, zamknęli ich kluby i zabronili im odtąd mówić o polityce<sup>16</sup>. Żeby przywrócić ład, należy narzucić milczenie temu nieładowi, jakim jest głos kobiet.

Wiek XIX we Francji jest pod tym względem szczególnie bezwzględny i szczególnie czujny. Silniej niż kiedykolwiek spycha ów głos w prywatność, ogranicza go do rodziny,

---

<sup>10</sup> Jacques Rancière, *Courts voyages au pays du peuple*, Paris: Le Seuil, 1991, s. 82.

<sup>11</sup> *La Religion de ma mère...*, op. cit., s. 192.

<sup>12</sup> Jules Michelet (1798-1874), historyk francuski; Perrot nawiązuje do jego słynnej, wydanej również po polsku, książki *Czarownica* – przyp. tłum.

<sup>13</sup> Nicole Edelman, „Somnambules, mediums et spirites au XIXe siècle”, rozprawa przedstawiona na uniwersytecie Paris VII, 1990. Autorka pisze: „Mediumiczność była więc wyłomem w zamknięciu, jakiemu podlegały kobiety w XIX wieku”, s. 622. Praca została opublikowana pt. *Voyantes, guérisseuses et visionnaires en France, 1785-1914*, Paris: Albin Michel, 1995.

<sup>14</sup> Antoine Court (1696-1760), jeden z organizatorów nielegalnego Kościoła kalwińskiego we Francji, uznawany za odnowiciela francuskiego protestantyzmu – przyp. tłum.

<sup>15</sup> Barthélemy Prosper Enfantin, zwany Ojcem (Père) Enfantin (1796-1864), jeden z najważniejszych propagatorów saint-simonizmu – przyp. tłum.

<sup>16</sup> Dominique Godineau, *Citoyennes tricoteuses. Les femmes du peuple à Paris pendant la Révolution*, Marseille: Alinéa, 1988; „Filles de la liberté et citoyennes révolutionnaires”, w: *Histoire des femmes en Occident*, t. IV, op. cit., s. 27-43.

domu i działalności dobroczynnej. Przypisuje mu precyzyjnie określone funkcje. Nawet sztuka konwersacji zostaje pozbawiona tego, co tworzyło jej siłę i czar. Koniec z salonami Oświecenia, gdzie panie domu na równi ze swymi gośćmi roztrząsały najtrudniejsze tematy. Odtąd polityka staje się sprawą zbyt poważną, by zajmować się nią w salonie – to słowa samego Guizota<sup>17</sup>. Kobiety zachowujące się „jak należy” nie mówią o polityce i odwracają się dyskretnie, jeśli przez przypadek rozmawiają o niej ci, którzy je odwiedzają. O ile istnieje nadal kilka wielkich salonów literackich, o tyle salony polityczne będą nadzwyczaj rzadkie. Jeśli już kobieta zamierzałaby prowadzić salon polityczny, zmuszona jest w każdym razie przyjmować wyłącznie mężczyzn, jak czyni to, idąc za sugestią kilku przyjaciół, markiza Arconati-Visconti.

Temu wykluczeniu polityki towarzyszy wygnanie kobiet z wszystkich miejsc, w których o polityce się mówi i w których się ją robi. Na przykład z parlamentów. W Wielkiej Brytanii zakaz jest tak silny, że Flora Tristan, żeby przebić się do Izby Gmin, musi przebrać się za mężczyznę i dobrać sobie towarzysza<sup>18</sup>. Dorothy Thompson pokazała, jak kobiety z warstw ludowych, na początku wieku wraz ze swymi towarzyszami wypełniające angielskie *pubs* i *inns*, pomału zmuszane są do milczenia, potem odsuwane na bok, do mniej widocznych części sali, wreszcie krok po kroku wypychane, kiedy miejsca te stają się przestrzenią politycznych zebrań<sup>19</sup>. Bo ruch robotniczy bez entuzjazmu odnosi się do zaangażowania w swoje walki kobiet, które chce obsadzać przede wszystkim w domowej roli. Kiedy pozwolono im wstępować do związków zawodowych i syndykatów, robotnice nie mogły sprawować tam żadnej funkcji ani nawet zabierać głosu. Wedle statutu Robotniczej Izby Związkowej w Roubaix, założonej w 1872 roku, „kobietom związanym z fabryką w Roubaix wolno będzie się cieszyć dobrodziejstwami Izby Związkowej. Stąd wynika, że mogą zostać przyjęte jako członkinie, ale swoje obserwacje lub wnioski mogą składać [...] tylko na piśmie lub za pośrednictwem dwóch członków Izby”<sup>20</sup>. Gdzie indziej precyzuje się, że muszą zdać się na pośrednictwo któregoś z męskich krewnych – ojca, męża lub brata. Tego typu rozwiązania rozważa się powszechnie i najczęściej są one wprowadzane w życie, przynajmniej przed uchwaleniem ustawy z 1884 roku<sup>21</sup>. Nie dzieje się to jednak bez dyskusji. W debacie prowadzonej przez robotników krawieckich w 1874 roku niejaki Cognet popierał zapis zakazujący kobietom zabierania głosu na walnych zgromadzeniach: „Miejscem kobiety nie jest zgromadzenie, gdzie czasem brakuje spokoju i gdzie narażałaby się być może na niedo-

---

<sup>17</sup> O tej historii konwersacji w XIX stuleciu, zob. Marc Fumaroli w cytowanym wyżej artykule. [François Guizot (1787-1874), polityk francuski, szczególnie istotną rolę odgrywał w okresie monarchii lipcowej (1830-1848), bezpośrednio przed wybuchem Wiosny Ludów w 1848 r. był premierem – dop. tłum.].

<sup>18</sup> W 1831 roku Flora Tristan przebrana w strój turecki i w towarzystwie tureckiego dyplomaty weszła na galerię dla gości w brytyjskiej Izbie Gmin – przyp. tłum.

<sup>19</sup> Dorothy Thompson, „Women and Nineteenth Century Radical Politics: A Lost Dimension”, w: *The Rights and Wrongs of Women*, red. Juliett Mitchell, Ann Oakley, New York: Penguin Books, 1976, s. 112-139.

<sup>20</sup> Archives départementales du Nord, M 595/7, teczkę 6, statut Robotniczej Izby Związkowej (Chambre syndicale ouvrière) w Roubaix, artykuł 10.

<sup>21</sup> Mowa o uchwalonej 21 marca 1884 ustawie dotyczącej tworzenia związków zawodowych (loi relative à la création des syndicats professionnels), zwanej również od nazwiska ówczesnego ministra spraw wewnętrznych prawem Waldecka-Rousseau. Ustawa legalizowała związki zawodowe we Francji – przyp. tłum.

statek szacunku, czy to ze strony swych adwersarzy, czy to ze względu na sam fakt bycia kobietą”. Obywatel Godfrin, przeciwnie, żądał usunięcia tego zapisu, co ostatecznie uzyskał: „Praw nie można oddzielić od powinności”, stwierdził<sup>22</sup>. Kongresy robotnicze końca wieku, a w jeszcze większym stopniu kongresy CGT po roku 1895<sup>23</sup>, dość często mierzą się z kwestią uczestnictwa i reprezentacji kobiet – nie bez wahań i zakłopotania, toteż za każdym razem, kiedy jakaś kobieta dopuszczona zostaje do trybuny, stanowi to małe wydarzenie<sup>24</sup>. Często naciska się na kobiety, by zakładały własne organizacje. Wszystko to skutkuje oczywiście zniechęceniem. Badając „stan duszy kobiecego proletariatu”, niejaki Bonnardel stwierdza: „W paryskiej Giełdzie Pracy<sup>25</sup> udzielono mi bardzo dokładnych informacji o istniejących syndykatach kobiecych: wyniki nie są zachwycające, nawet w wypadku tych, które połączyły się z mężczyznami. Kobiety mało licznie uczestniczą w zebraniach i zauważa się, że niezbyt uważnie przysłuchują się dyskusjom. Prawie nigdy nie zgłaszają postulatów, nie płacą składek, widać je wyłącznie, gdy domagają się pracy: w tych warunkach syndykaty zmieniają się w urzędy zatrudnienia”<sup>26</sup>. Oto jak wytwarza się „naturę”, „duszę” kobiecą.

Kobiety są jednak obecne na zebraniach strajkowych. To nawet pożądane, żeby przyszły – jako żony, które okazują wsparcie lub zdołają. Policyjni komisarze odnotowują ich obecność i szacują ich liczbę. Na tej podstawie oceniają stopień rodzinnej solidarności i, w związku z tym, perspektywy trwania protestu. Podobnie, jeśli chodzi o wieczorki, nierzadko „śpiewające”, organizowane dla poparcia strajkujących – damy są zaproszone, płacą nawet mniej za wejście. Ich miejsce jest na parterze – w roli widowni lub audytorium. I tym trudniej im wejść na scenę.

A jednak mur milczenia zaczyna się kruszyć. Praca zawodowa, feminizm i ruch robotniczy odgrywają tu kluczową rolę. Praca potrzebuje kobiecych ciał, gestów raczej niż słów. W fabryce, w biurze, panuje surowa dyscyplina ciszy, zwłaszcza w odniesieniu do bardzo młodej kobiecej siły roboczej (rygorystyczny regulamin więzień, nakazujący kobietom milczenie, budzi oburzenie Edmonda de Goncourt)<sup>27</sup>. Wkrótce kobiety zyskują dostęp do pracy nauczycielskiej. Ale ten edukujący głos, rozbrzmiewający wśród dzieci, w niemal prywatnej przestrzeni szkolnej klasy, początkowo nie zmienia wiele. Sprawy mają się zupełnie

---

<sup>22</sup> *Le Rappel* z 28 listopada 1874. [Godfrin argumentował, że kobiety w społeczeństwie już wypełniają te same powinności, co mężczyźni, powinny więc cieszyć się tymi samymi prawami – dop. tłum.].

<sup>23</sup> Confédération générale du travail (CGT), Powszechna Konfederacja Pracy, francuska federacja syndykatów, powołana w 1895 r., początkowo dominował w niej rewolucyjny syndykalizm i anarchosyndykalizm, po I wojnie światowej coraz silniej związana z komunistami – przyp. tłum.

<sup>24</sup> Maxime Leroy, *La Coutume ouvrière*, t. I, s. 75-84 (o kobietach we francuskich syndykatach), Paris: Giard et Brière, 1913.

<sup>25</sup> Giełdy Pracy (Bourses du travail) początkowo służyły pośrednictwu pracy, zakładano je niezależnie od syndykatów, zwykle ze wsparciem lokalnych władz. W latach 90. XIX wieku Giełdy zostały przekształcone w autonomiczne centra związkowe łączące robotników różnych specjalności, a następnie stały się częścią CGT – przyp. tłum.

<sup>26</sup> Maxime Leroy, *La Coutume ouvrière*, op. cit., s. 84.

<sup>27</sup> Edmond de Goncourt, *Kurtyzana Eliza*, b. tłum., Warszawa: Ogniwo, [1928] (wyd. oryg. *La Fille Élisa*, 1876).

inaczej, gdy kobiety zostają włączone w poczet adwokatury. Jak jednak kobieta miałaby występować na procesie? Nie ma przecież ani wystarczających możliwości głosowych, ani autorytetu. Sztuka oratorska, wyniesiona na szczyty przez Rewolucję, stanowi „jawną zemstę męskiej cnoty i męskiej elokwencji” na zniewieściałej salonowej konwersacji<sup>28</sup>. Kiedy Jeanne Chauvin, która uzyskała doktorat w zakresie prawa w roku 1892, podejmuje starania, by zostać adwokatką, jej roszczenia rozpalają publiczną debatę, toczoną również na forum parlamentu. Przeciwnicy wykorzystują wszystkie argumenty: „brak siły fizycznej, nadzwyczajną trudność, jaką dla kobiety stanowi udział w procesie «łacińskim», co różni tę sytuację od sytuacji kobiet występujących na procesach amerykańskich, wreszcie niebezpieczeństwo czyhające na urzędników, którzy mogą paść ofiarą uwodzicielskich zabiegów – bo natura popycha kobiety, by zachowywały się zalotnie”<sup>29</sup>. Kiedy 30 czerwca 1899 r. parlament przyjął ustawę przyznającą kobietom prawo do stawania w sądzie w roli adwokatki, Lucien Descaves zauważył: „Gdyby nie to, że w tej właśnie chwili wszyscy zwrócili wzrok ku Rennes, gdzie oczekiwano przybycia Dreyfusa, wydarzeniem tygodnia (...) byłby ten triumf feminizmu”<sup>30</sup>.

Feminizm od początku chce zabierać głos, reprezentować kobiety. Aktywistki tworzą grupy, niekiedy wprost nastawione na naukę przemawiania. Wiera Figner wspomina, jak właśnie w tym celu współorganizowała kobiece kółko, „ferajn”, w Zurichu: „Zazwyczaj na zebraniach kobiety nie występują, krępują się (...). A przecież brak nam tylko praktyki i jeżeli będziemy zbierać się same, nauczymy się w krótkim czasie władać słowem. Dlatego proponuję założyć związek, do którego przyjmowano by tylko kobiety”<sup>31</sup>. O wiele trudniej jest występować publicznie. W 1848 mężczyźni zakrzykują przemówienia kobiet do tego

---

<sup>28</sup> Marc Fumaroli, op.cit., s. 703.

<sup>29</sup> Nicole Arnaud-Duc, „Les contradictions du Droit”, w: *Histoire des femmes en Occident*, t. IV, op. cit., s. 98. [W Stanach Zjednoczonych pierwsza kobieta została dopuszczona do adwokatury w 1869 r. Chauvin odmówiono dostępu w roku 1897, wskazując jako precedens rozstrzygnięcia belgijskie i włoskie. Powoływano się przy tym na Kodeks Napoleona i prawo rzymskie – dop. tłum.]

<sup>30</sup> Laurence Klejman, Florence Rochefort, *L'Égalité en marche. Le féminisme sous la Troisième République*, Paris: Fondation nationale des sciences politiques / Éditions des Femmes, 1989, s. 132; M. Prassini, „Les Femmes et les professions juridiques en France (fin XIXe siècle – 1939)”, mémoire de DEA, Paris VII, 1990 [Lucien Descaves (1861-1949), francuski pisarz o poglądach wolnościowych, wywołał skandal antymilitarystyczną powieścią *Les Sous-offs*, w czasie sprawy Dreyfusa był redaktorem gazety *L'Aurore*, która poparła Dreyfusa i w 1898 r. opublikowała słynny apel Zoli J'accuse (Oskarżam). W 1902 r. wraz z czołowymi postaciami francuskiego anarchizmu zakładał pierwszą autonomiczną wspólnotę anarcho-komunistyczną (*milieu libre*) – La Clairière de Vaux. Polskie tłumaczenie napisanej przez niego wraz z Georgesem Darinem sztuki *Kapłony* ukazało się w antologii *Anarchia i francuski teatr sprzeciwu społecznego 1880-1914*, red. Tomasz Kaczmarek, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014. W Rennes w 1899 r. przeprowadzono rewizję procesu Dreyfusa. Rozprawa, której towarzyszyło ogromne napięcie, zakończyła się ponownym uznaniem Dreyfusa za winnego, jakkolwiek z uznaniem „okoliczności łagodzących”, co pozwoliło zmienić wyrok z dożywocia na 5 lat więzienia – dop. tłum.]

<sup>31</sup> Cyt. za: Christine Fauré, *Terre, terreur, liberté*, Paris: Maspéro, 1979, s. 30. [W. Figner, *Trwały ślad*, t. 1, tłum. J. Mincowa, Warszawa: Książka i Wiedza, 1962, s. 94. Cytat pochodzi z przemówienia Rozy Idelson, która uzasadniała: „W nieobecności mężczyzn każda z nas będzie mogła swobodnie się wypowiedzieć, tak jak umie, nie krępując się i nie obawiając, że zostanie skrytykowana lub wyśmiana” – dop. tłum.]



stopnia, że Eugénie Niboyet zmuszona jest zakazać im wstępu na zebrania<sup>32</sup>. Daumier kreśli bezlitośnie karykaturalny obraz klubowych mówczyń, a *Charivari*<sup>33</sup> kpi z ich powierchowości i przede wszystkim z tembru ich głosu. W Trzeciej Republice feminizm nabiera znaczenia, szczególnie za sprawą kongresów następujących jeden po drugim od 1878 roku. Organizatorki, wiedząc, że są śledzone, dbają o „umiar, spokój i roztropność” i same cenzurują wszelkie językowe ekscesy<sup>34</sup>. Kobiety uczą się panować nad własną mową i nad wizerunkiem publicznym. Kongresy mają znaczenie propedeutyczne – trzeba miarkować słowa, ich ton i możliwe skutki. Poszukiwane są kobiety „potrafiące mówić”. Hubertine Auclert, która w 1879 roku na kongresie robotniczym w Marsylii – to wielka chwila w historii publicznego głosu kobiet – odważyła się reprezentować „dziewięć milionów niewolnic”, Louise Michel, Nelly Roussel, Pauline Kergomard, Blanche Cremnitz, która przyjmuje pseudonim „Parrhisia”, „wolność mówienia”<sup>35</sup> – we Francji ceni się ich talent oratorski, a każdy kraj ma własne mówczynie.

Feminizm stworzył przestrzeń dla kobiecego głosu, zyskał uznanie – choć wyrażane z mniejszą lub większą pobłażliwością. Ruch robotniczy, syndykalistyczny i socjalistyczny umożliwił do pewnego stopnia konfrontację perspektyw obu płci, choć ten rodzaj koedukacji pozostawał kwestią trudną i budzącą opór. Należałoby porównać pod tym względem różne kraje europejskie. Brytyjski trade-unionizm, niemiecka socjaldemokracja, francuski anarchosyndykalizm – który z tych kierunków był najbardziej otwarty na głos kobiet? Świadectwa pozostawione w kilku autobiografiach pozwalają dostrzec, czym była dla kobiet trudna nauka publicznego mówienia, lecz także jakiej przyjemności przy tym doświadczały. Dla Emmy Goldman, młodej żydowskiej emigrantki do Stanów Zjednoczonych, jest to postępujące zdobywanie wolności. Początkowo impuls popychający Goldman naprzód pochodzi od jej przyjaciela, Johanna Mosta: „Był zdecydowany, by zrobić ze mnie osobę przemawiającą publicznie”<sup>36</sup>. Lecz Most wykorzystuje jej młodość i urok, by rozpowszechnić własne przesłanie. Fakt, że pisze jej przemówienia, staje się dla Emmy nieznośny. Poczucie wywłaszczenia i rozszczepienia, którego doświadcza, jest tak silne, że Goldman decyduje się zerwać z Mostem. Oddać swój głos w służbę słów kogoś innego jest czymś gor-

---

<sup>32</sup> Niboyet pisała: „Jak dyskutować pośród głośnych wybuchów śmiechu? Jak przedstawiać racje, kiedy odmawia się rozumowania? Jesteśmy przekonane, że ci, którzy z nas kpili (...) nie są republikanami (...). Lecz jeśli coś daje nam powód i zachęca [do dalszego działania], to właśnie wasze, Panowie, zachowanie na naszym zebraniu. Nie chcecie nas słuchać, bo zaczęliście się nas bać i wydaje się wam łatwiejszym uciskać niż czynić sprawiedliwość. W waszych krzykach ujawnia się despotyzm...”, E. Niboyet, „La Liberté et la légalité”, *La Voix des femmes*, 8-10 czerwca 1848 – przyp. tłum.

<sup>33</sup> *Le Charivari* – francuskie ilustrowane pismo satyryczne, ukazywało się w latach 1832-1937. W czasie Wiosny Ludów, 1848-1849, na jego łamach Honoré Daumier opublikował dwie serie karykatur wyśmiewających rewolucyjne działaczki: „Les Divorceuses” oraz „Les Femmes socialistes” – przyp. tłum.

<sup>34</sup> Laurence Klejman, Florence Rochefort, op. cit., passim, a także artykuł Klejman o międzynarodowych kongresach kobiet: „Les Congrès féministes internationaux”, *Mil neuf cent. Revue d'histoire intellectuelle*, nr 7, 1989: Les Congrès-lieux de l'échange intellectuel, s. 71-86.

<sup>35</sup> W ten sposób znaczenie tego greckiego słowa oddał Victor Hugo w *Katedrze Marii Panny w Paryżu* (ks. I, rozdz. III: „parrhisia znaczy po grecku – swoboda słowa”) i tak rozumiała je Cremnitz – przyp. tłum.

<sup>36</sup> Emma Goldman, *Living My Life*, New York: AMS Press, 1970, s. 47.

szym jeszcze od milczenia. I oto na wiecu w Nowym Jorku, w sprawie zwolnionych z pracy robotników, Emma poddaje się natchnieniu – wstępuje na trybunę, jest oklaskiwana, staje się „czerwoną Emmą”. Odtąd, w gorączkowym pędzie, wygłasza wykłady, uczestniczy w wiecach, ku rozpaczy nowego kochanka, który – by ją powstrzymać – próbuje popełnić samobójstwo, „żeby cię trochę przestraszyć i wyleczyć z manii zebrań, której nie powstrzymuje nic, nawet choroba mężczyzny, którego udajesz, że kochasz”<sup>37</sup>. Ale Emma zdecydowanie woli rozkosz słowa od rozkoszy miłości. Nic już nie zatrzyma jej podróży ku anarchii, gdzie jej głos może się rozprzestrzeniać.

Adelheid Popp we *Wspomnieniach młodej robotnicy* (1909) opowiada o swym powolnym wrastaniu w – wyjątkowo mizoginiczną – austriacką partię socjalistyczną. Na pierwsze partyjne zebranie idzie w towarzystwie brata: „Nie słyszałam nigdy, by kobiety występowały na zebraniach, a nawet wszystkie odezwy «mojej gazety» były zwracane tylko do robotników, do mężczyzn (...). Byłam jedyną kobietą w sali i wszystkie spojrzenia, kiedyśmy przechodzili, były ze zdumieniem skierowane ku mnie”<sup>38</sup>. Odtąd uczestniczy w zebraniach, zawsze jednak w milczeniu: „Nie odważyłam się jednak wypowiedzieć ani słowa; bałam się nawet okazać mój zapal dla mówcy”<sup>39</sup>. A przecież pochłaniają ją aktualne zagadnienia: „Brałam też żywy udział w zdarzeniach bieżących (...). Wszystko, co dotyczyło polityki, żywo mnie zajmowało”<sup>40</sup>. W warsztacie, pozbawiona własnych słów, czyta pełnym głosem socjalistyczną gazetę *Zukunft*. Jest niezwykle szczęśliwa, gdy koledzy zauważają: „Ta dziewczyna mówi jak mężczyzna”<sup>41</sup>. U siebie w domu wchodzi na krzesło i ćwiczy się w wygłaszaniu przemówień. Kiedy po raz pierwszy zabiera głos na publicznym zgromadzeniu i mówi o pracy kobiet, jest uważnie słuchana – ten sukces głęboko nią wstrząsa. Jak Emmę Goldman, tak i ją wciąga wędrownie życie aktywistki i mówczynie. Rodzinę, zwłaszcza matkę, niepokoją jej wyprawy do nieznanych dzielnic i bardzo późne powroty. Miasto i noc – młode kobiety powinny mieć się na baczności. Dzięki swobodzie, z jaką przemawia, Popp zyskuje pewien rozgłos. To sytuacja tak wyjątkowa, że robotnicy podejrzewają, iż Adelheid skrywa swą prawdziwą tożsamość. Górnicy ze Styrii uważają ją za arcyksiężniczkę, tkacze powiadają, że bez wątplenia jest mężczyzną przebranym za kobietę: „Bo tylko mężczyźni potrafili tak mówić”.

Oczywiście, można by zapytać: dlaczego w ogóle pragnąć głosu publicznego? Skąd ta chęć wstępowania na trybunę, by zwracać się do innych? Dlaczego mielibyśmy sztukę przemawiania cenić wyżej niż sztukę konwersacji, wymianę, daleko bardziej równościową grę mowy prywatnej? Bez wątplenia mamy tu do czynienia z triumfem męskiego ideału, z asymilacją na zgubę alternatywnych dróg towarzyskości. Być może. Lecz używanie głosu publicznego ma inne znaczenie. Jest symbolem władzy i formą dostępu do przestrzeni wspól-

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 236.

<sup>38</sup> [A. Popp], *Wspomnienia młodej robotnicy*, tłum. B. Hollaender, Łódź-Warszawa, 1910, s. 79-80, 82.

<sup>39</sup> Tamże, s. 83.

<sup>40</sup> Tamże, s. 66, drugie zdanie wraz z całym akapitem zostało w polskiej wersji opuszczone. W brzmieniu oryg.: „Aber alles, was Politik hieß, interessierte mich lebhaft” – przyp. tłum.

<sup>41</sup> Tamże, s. 73.

nej, z której kobiety zostały wykluczone właśnie ze względu na swój głos – jak powiadano – słaby, zachrypnięty, piskliwy, i ze względu na niepowściągliwość w słowach.

Przywłaszczyć sobie dyskurs, opanować go, to przywłaszczyć sobie świat i rozpoczynać wciąż na nowo tę niedokończoną – nie mającą końca? – rewolucję symboliczną, która jest sednem ruchu kobiecego. To w każdym razie wielka przygoda.

## **Marie Dentière (d'Ennetières)**

**ok. 1495-1561**

Teolożka protestancka, wcześniej przeorysza w zakonie augustianek w Turenne. Około roku 1524 opowiedziała się za reformacją i przenieśli się do Strasburga, później do Genewy. W *L'Epistre très utile* (List bardzo użyteczny), opublikowanym w Genewie w 1539 r. i adresowanym do królowej Nawarry, opowiadała się za samodzielną interpretacją Pisma przez kobiety i domagała się szerszego udziału kobiet w życiu wspólnot religijnych. Naraziło ją to na konflikt z duchownymi genewskimi, którzy doprowadzili do zniszczenia większości wydrukowanych egzemplarzy *L'Epistre...* – był to pierwszy akt cenzury w protestanckiej Genewie. Jakkolwiek Dentière popierała wygnanego w tym czasie z Genewy Kalwina i pozostawała zwolenniczką jego nauczania, on sam zdecydowanie potępił jej pogląd dotyczący miejsca kobiet w Kościele.

## **Isabeau Vincent**

**ok. 1682-?**

Pasterka, pierwsza spośród „małych proroków” (dzieci pochodzących z prześladowanych po odwołaniu edyktu nantejskiego rodzin kalwińskich; ruch „małych proroków” rozwijał się w Delfinacie i Sewennach, osiągnął apogeum podczas powstania kamizardów; dzieci doznawały objawień religijnych i wzywały do pokuty, zapowiadając rychłe powtórne nadejście Chrystusa i zakończenie prześladowań). Vincent zaczęła prorokować w 1688 r., swe proroctwa wygłaszała we śnie. Po kilku miesiącach została aresztowana, poddano ją długotrwałym przesłuchaniom i ostatecznie zamknięto w klasztorze. Jej wystąpienie stało się głośne, kiedy jeden z jej słuchaczy – jeszcze w 1688 r. – opublikował w Amsterdamie swoje świadectwo (*Abrégé de l'histoire de la bergère de Saou près de Crest en Dauphiné*). Rok później Pierre Jurieu, francuski protestant, w owym czasie pastor Kościoła walońskiego w Rotterdamie, wydał w Londynie książkę *The Reflections of the Reverend and Learned Monsieur Jurieu upon the Strange and Miraculous Exstasies of Isabel Vincent, the Sheperdess of Saou in Dauphiné*. Pisał tam:

„Bóg (...) uczynił użytek z posługi prostej pasterki, która nie potrafi ani pisać, ani czytać (jest dzieckiem w wieku piętnastu bądź szesnastu lat), aby objawić swe Cuda i ogłosić swą Prawdę”.

## **Ann Lee**

**1736-1784**

Matka Ann, teolożka protestancka, reformatorka religijna, przywódczyni grupy szejkersów (nazwa pochodzi od ekstatycznego tańca stanowiącego formę modlitwy), zalecającej wspólnotę dóbr materialnych (chrześcijański komunizm) i bezwzględny pacyfizm. Lee rozpoczęła działalność kaznodziejską w Manchesterze, w wyniku prześladowań emigrowała wraz z grupą współwyznawców do Ameryki. Wzywała do powszechnego wyznania win, zapowiadała rychłe powtórne nadejście Chrystusa. Łączyła przekonanie o równości płci z postulatem ich separacji i powszechnego celibatu. Jej współwyznawcy uznali ją za wcielenie cech boskich w żeńskiej formie (Bóg bowiem łączy w sobie cechy męskie i żeńskie, Jezus jest jego męską, Matka Ann natomiast żeńską manifestacją).

## **Joanna Southcott**

**1750-1814**

Mistyczka angielska, pracowała jako służąca, w wieku 42 lat doznała objawienia i rozpoczęła działalność prorocką. Jest autorką kilkudziesięciu pism religijnych. Liczbę jej wyznawców szacuje się nawet na sto tysięcy. Krótko przed śmiercią ogłosiła, że urodzi nowego mesjasza: Sziloh, zapowiedzianego w Księdze Rodzaju (Rdz. 49.10, zob. *Prophecies announcing the birth of the Prince of Peace, extracted from the works of Joanna Southcott to which are added a few remarks thereon, made by herself*, wydane przez Ann Underwood, London, 1814).

## **Marie-Louise Arconati-Visconti**

**1840-1923**

Córka dziennikarza i polityka Alphonse'a Peyrata, hojna opiekunka muzeów, bibliotek i uniwersytetów, prowadziła w Paryżu salon literacko-polityczny. Występowała zdecydowanie w obronie Dreyfusa. Jej salon odwiedzali co czwartek czołowi politycy socjalistyczni: Georges Clemenceau, Jean Jaurès i Léon Blum.

## **Flora Tristan**

**1803-1844**

Pisarka, działaczka socjalistyczna i feministyczna. Córka Francuzki i peruwiańskiego arystokraty. Obok Fouriera i Proudhona, których zresztą znała osobiście, jedna z najważniejszych przedstawicielek francuskiego socjalizmu lat 30. i 40. W ostatnim roku życia

podróżowała po Francji, poznając warunki życia i pracy robotników. Napisała wówczas książkę *Union ouvrière* (Związek Robotniczy, 1843), w której wzywała do powołania powszechnego związku robotników i robotnic, bez rozróżnienia zawodów i płci – związku, który „miałby za cel ustanowienie klasy robotniczej”. Marks i Engels w „Świętej rodzinie” zwracali uwagę, że Tristan jako pierwsza dostrzegła znaczenie organizacji pracy „i za tę bezczelność, za to, że śmiała wyprzedzić krytyczną krytykę, zostaje potraktowana *en canaille* [z pogardą]”. Tristan przed Engelsem przeprowadziła analogię między położeniem proletariatu w społeczeństwie burżuazyjnym a sytuacją kobiety w rodzinie.

## **Jeanne Chauvin**

**1862-1926**

Francuska prawniczka, studia ukończyła w 1890 r., w 1892 r. jako pierwsza kobieta we Francji uzyskała doktorat w zakresie prawa. Jej rozprawa została opublikowana w tym samym roku *Étude historique sur les professions accessibles aux femmes* (Studium historyczne zawodów dostępnych dla kobiet). W 1897 r. Chauvin złożyła wniosek o przyjęcie do palestry adwokackiej w Paryżu. Po odmowie, wydanej przez Sąd Apelacyjny w Paryżu, rozpoczęła trzyletnią walkę uwieńczoną uchwaleniem w 1899 r. ustawy dopuszczającej kobiety do zawodu adwokata (ustawa została podpisana przez prezydenta Republiki i weszła w życie 1 grudnia 1900 r.). Jako pierwsza przysięgę adwokacką złożyła 5 grudnia Olga Petit, Chauvin zaprzysiężono 19 grudnia 1900 r. jako drugą adwokatkę we Francji.

## **Wiera Figner**

**1852-1942**

Rosyjska rewolucjonistka. W latach 1872-1875 studiowała w Zurychu. Po powrocie do Rosji działała w ruchu narodnickim, należała do Komitetu Wykonawczego Narodnej Woli, uczestniczyła w przygotowaniu zamachów na cara Aleksandra II. Aresztowana w 1883 r., skazana na karę śmierci zamienioną na dożywotnią katorgę. Więziona przez 20 lat w Szlisselburgu. W 1906 pozwolono jej na opuszczenie Rosji, na emigracji przystąpiła do eserów (Partii Socjalistów-Rewolucjonistów). Wróciła do Rosji w 1915 r., po wybuchu I wojny światowej. W czasie rewolucji 1917 r. została wybrana z listy eserów do Konstytuanty. Po rozwiązaniu Konstytuanty przez bolszewików wycofała się z życia politycznego. Po polsku ukazały się dwa tomy jej wspomnień pt. *Trwały ślad*.

## Eugénie Niboyet

1796-1883

Pisarka i dziennikarka, bojowniczką o prawa kobiet, założycielka pierwszej we Francji codziennej gazety feministycznej, *La Voix des femmes* (Głos Kobiet). Początkowo związana z protestancką organizacją walczącą o reformę więziennictwa i zniesienie niewolnictwa we francuskich koloniach, w latach 30. XIX wieku przystąpiła do ruchu saint-simonistycznego, w ramach którego współtworzyła pismo *La Femme libre* (Wolna Kobieta). *La Voix des femmes* założyła w 1848 r., w czasie Wiosny Ludów. Obok gazety powołała klub polityczny, zamknięty przez rząd w czerwcu 1848. Kolejne lata spędziła na wygnaniu w Genewie. W 1860 r. wróciła do Francji, trzy lata później opublikowała *Le Vrai livre des femmes* (Prawdziwą księgę kobiet) – wykład jej poglądów feministycznych wzbogacony o elementy autobiograficzne. Pisze tam m.in. o różnicy między prawem tworzonym przez mężczyzn a obyczajem tworzonym przez kobiety. Rozdział XXII, dla którego inspirację stanowiła opublikowana właśnie powieść *Nędznicy* Victora Hugo, zawiera niebywale przenikliwą analizę systemu więziennictwa i nadzoru.

## Louise Michel

1830-1905

Francuska rewolucjonistka, bojowniczką Komuny Paryskiej, działaczka anarchistyczna. Jako młoda nauczycielka była zdecydowaną przeciwniczką II Cesarstwa i zakładała niezależne od państwa „wolne szkoły”, pierwszą w latach 50. w Audelancourt, następną po przeprowadzce do Paryża w dzielnicy Montmartre (Georges Clemenceau, ówczesny mer XVIII dzielnicy, pisał: „uczono tam niewłaściwie i wedle nieznanym metod, ale jednak uczono”). Ostatnią swą szkołę stworzyła w Londynie, w latach 90. W 1871 r. walczyła w obronie Komuny Paryża. Po aresztowaniu matki oddała się w ręce sił wersalskich w zamian za jej uwolnienie. Na procesie mówiła: „skoro każde serce, które bije dla wolności, ma prawo tylko do odrobiny ołowiu, i ja proszę o moją porcję”. Victor Hugo poświęcił jej wiersz *Viro Major*. Skazana na dożywotnie zesłanie, została przewieziona na Nową Kaledonię. Interesowała się kulturą Kanaków (rdzennych mieszkańców wyspy), spisywała ich legendy i pieśni i poparła ich powstanie przeciwko Francuzom w 1878 r. Zwolniona w 1880 r. na mocy amnestii, wróciła do Paryża, witana przez kilka tysięcy osób. W kolejnych latach wygłosiła setki przemówień we Francji, Anglii, Belgii i Holandii. W 1881 r. uczestniczyła w kongresie anarchistycznym w Londynie. W 1883 prowadziła, dzierżąc czarny sztandar, manifestację bezrobotnych domagających się „pracy lub chleba”. Została skazana na sześć lat więzienia. W 1886 r. została ułaskawiona przez prezydenta Republiki i mimo swoich protestów została uwolniona. W roku 1890 zaangażowała się w kampanię na rzecz strajku 1 maja, co spowodowało kolejne represje policyjne. Zmuszona do emigracji, osiadła w Londynie.

Po początkowych wahaniach zaangażowała się w obronę Dreyfusa. Do Francji wróciła na krótko przed śmiercią; w jej pogrzebie uczestniczyło, jak się ocenia, 120 tysięcy ludzi.

## **Hubertine Auclert**

### **1848-1914**

Jedna z najważniejszych sufrażystek francuskich w okresie III Republiki. W 1876 r. założyła *Société le droit des femmes* (Towarzystwo Praw Kobiet), pierwsze we Francji stowarzyszenie walczące o prawa wyborcze dla kobiet. Od 1881 wydawała miesięcznik *La Citoyenne* (Obywatelka). W 1908 r., mając lat 60, rozbiła urnę podczas wyborów lokalnych władz w Paryżu. Na przełomie lat 80. i 90. mieszkała w Algierii, gdzie zaangażowała się w walkę o prawa algierskich kobiet. Mimo że dostrzegała decydujący wpływ kolonializmu na umocnienie postaw patriarchalnych wśród skolonizowanych i przeprowadziła analogię między położeniem skolonizowanych a sytuacją kobiet we Francji, jej poglądy zostały wykorzystane w ideologii kolonialnej, która przedstawiała Francuzów jako niosących wyzwolenie algierskim kobietom.

## **Nelly Roussel**

### **1878-1922**

Francuska wolnomyślicielka, anarchistka i feministka, działaczka ruchu na rzecz kontroli urodzin i prawa do przerywania ciąży (w 1907 r. pisała, że płód jest tak samo częścią ciała kobiety, jak włosy, paznokcie czy mocz) oraz ruchu antywojennego (działała w *Ligue des femmes contre la guerre*, Lidze Kobiet Przeciwko Wojnie). Współpracowniczką pisma *La Voix des femmes*. W 1901 r. wygłosiła swój pierwszy odczyt feministyczny, słynęła jako znakomita mówczyni, jej wystąpienia przyciągały setki słuchaczy i słuchaczek. W 1920 r. otworzyła szkołę, która miała uczyć kobiety publicznego przemawiania. W tym samym roku, w „Dniu Matek i Rodzin Wielodzietnych”, wezwała kobiety do „strajku brzuchów”. Broniąc prawa do swobodnego wyboru macierzyństwa zauważała, że nakładany na kobiety przymus rodzenia stanowi element wspólny wszystkich religii, a zarazem służy zaspokojeniu potrzeb kapitalizmu, żądającego coraz większej liczby dzieci, „by zamienić je w ciała poddane wyzyskowi”. Po polsku ukazała się jej sztuka *Dlaczego one chodzą do kościoła*, opublikowana w antologii *Anarchia i francuski teatr sprzeciwu społecznego 1880-1914*.

## **Pauline Kergomard**

**1838-1925**

Francuska nauczycielka, założycielka żłobków i przedszkoli. Pochodziła z rodziny protestanckiej, była kuzynką jednego z najważniejszych przedstawicieli francuskiego anarchizmu, Élisée Reclusa. Wydawała pismo *L'Ami de l'enfance* (Przyjaciel Dzieciństwa), w 1887 r. założyła *Union française pour le sauvetage de l'enfance* (Francuski Związek na Rzecz Ochrony Dzieciństwa), pierwszą we Francji świecką organizację pomagającą dzieciom dręczonym w rodzinach. Walczyła z ubóstwem dzieci. W latach 1881-1917 była inspektorką przedszkoli, wspierała edukację szanującą autonomię dzieci i ich prawo do zabawy, angażowała się w tworzenie świeckich programów nauczania i promowanie koedukacji.

## **Blanche Cremnitz**

**1848-1918**

Francuska sufrażystka, członkini *Union fraternelle des femmes* (Braterski Związek Kobiet, powołana w 1901 r. grupa łącząca dziennikarki i pisarki o poglądach socjalistycznych i antyklerykalnych). Zwolenniczka bezprzemocowych metod walki, w 1906 r. pisała: „Prawa człowieka (mężczyzny) zwyciężyły za sprawą rewolucji. Wyższość feminizmu będzie polegała na tym, że zapewni kobietom prawa drogą ewolucji, bez odwoływania się do brutalnej siły”. Autorka adresowanych do dzieci powieści historycznych z dziewczęcymi bohaterkami. Pierwszą powieść opublikowała w 1909 r., w wieku 61 lat: *Histoire d'une petite fille d'il y a cent ans* (Historia małej dziewczynki sprzed stu lat). Kolejne ukazywały się niekiedy rok po roku: *La petite marquise: histoire de quatre enfants au XVIIIe siècle* (Mała markiza: historia czwórki dzieci z XVIII wieku, 1910), *La petite impératrice: histoire d'une petite fille sous le Second Empire* (Mała cesarzowa: historia małej dziewczynki w czasach Drugiego Cesarstwa, 1911).

## **Emma Goldman**

**1869-1940**

Działaczka anarchistyczna, prekursorka anarchofeminizmu. Urodziła się w żydowskiej rodzinie w Kownie. W wieku 16 lat emigrowała do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracowała jako robotnica. Do ruchu anarchistycznego przystąpiła, kiedy po wydarzeniach na Haymarket Square w Chicago w 1886 r. pięciu anarchistów zostało skazanych na śmierć. Zasłynęła jako wspaniała mówczyni, podróżowała po Ameryce z wykładami, które nierzadko kończyły się jej aresztowaniem. W 1901 r., po zamachu Leona Czolgosza na prezydenta McKinleya, oskarżano ją o zainspirowanie zabójcy. Odmówiła potępienia Czolgosza, a jednocześnie zadeklarowała wolę opiekowania się rannym prezydentem. W 1907 r. uczestniczyła w



kongresie anarchistycznym w Amsterdamie. Po wybuchu I wojny światowej zaangażowała się w ruch antywojenny. W 1917 roku została uwięziona i dwa lata później deportowano ją do Rosji. Wiązała wielkie nadzieje z rosyjską rewolucją i zdecydowanie potępiała praktyki bolszewickie. Przemawiała na pogrzebie Piotra Kropotkina w 1921 r. Niedługo później opuściła Rosję, mieszkała w Rydze, w Niemczech, we Francji, w Londynie i – w ostatnich latach życia – w Kanadzie. W roku 1936 wyjechała do Hiszpanii wspierać anarchistów w trwającej wojnie domowej. Została pochowana w Chicago, nieopodal grobu anarchistów z Haymarket. Jej najsłynniejszym dziełem jest autobiografia *Living My Life* (1931, polski przekład przygotowuje zespół uczniowsko-nauczycielski Wielokulturowego Liceum Humanistycznego im. Jacka Kuronia w Warszawie). Ocenę rewolucyjnej Rosji przedstawiła w *My Disillusionment in Russia* (1924). Po polsku, nakładem Bractwa Trojka, ukazał się zbiór jej pism *Anarchizm i inne eseje* (wyd. oryg. 1911, wyd. pol. 2015).

## **Adelheid Popp**

**1869-1939**

Austriacka feministka i socjalistka. Urodziła się w ubogiej, wielodzietnej rodzinie robotniczej, do szkoły chodziła jedynie przez trzy lata, od dziesiątego roku życia pracowała jako służąca i robotnica. Z ruchem socjalistycznym związana od 1889 r., kiedy powstała Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Austrii. Działała wśród kobiet ze środowisk robotniczych, walczyła o zapewnienie im dostępu do edukacji, w 1892 zaczęła redagować socjalistyczną gazetę dla kobiet, *Die Arbeiterinnenzeitung* (Gazeta Robotnic). W 1893 organizowała strajk robotnic tekstylnych w Wiedniu. W 1902 założyła Verein sozialdemokratischer Frauen und Mädchen (Związek Socjaldemokratycznych Kobiet i Dziewcząt). Od 1919 r. była posłanką do austriackiego parlamentu. W czasach austrofaszyzmu, po delegalizacji partii socjaldemokratycznej w roku 1934, podupadła na zdrowiu i wycofała się z życia politycznego. W 1909 r. wydała wspomnienia o swojej młodości *Die Jugendgeschichte einer Arbeiterin*, opublikowane po polsku rok później pt. *Wspomnienia młodej robotnicy*.

## **Michelle Perrot**

**ur. 1928**

Francuska historyczka, aktywistka feministyczna, pionierka badań nad dziejami kobiet. Ukończyła historię na Sorbonie. W 1960 r. wraz z Jeanem Maitronem zakładała *Le Mouvement social* (Ruch Społeczny), jedno z najważniejszych pism poświęconych historii społecznej, historii ruchu robotniczego i ruchów kobiecych. W 1955 r. wstąpiła do Francuskiej Partii Komunistycznej, widząc w niej jedyną siłę zdecydowanie sprzeciwiającą się wojnie w Algierii. Wraz z Pierrem Vidal-Naquetem walczyła o ujawnienie i potępienie tortur stosowanych w Algierii przez wojsko francuskie. Wystąpiła z partii komunistycznej w roku

1958 pod wpływem tajnego referatu Chruszczowa i interwencji radzieckiej na Węgrzech. Była zaangażowana w wydarzenia Paryskiego Maja 1968 i kształtujący się wówczas ruch feministyczny. W 1974 r. współzakładała Groupe d'études féministes (Grupę Studiów Feministycznych). Jest autorką książek poświęconych strajkom robotniczym (*Jeunesse de la grève. France 1871-1890, Paris: Seuil, 1984*), historii systemu więziennictwa (*Les Ombres de l'histoire. Crime et châtement au XIXe siècle, Paris: Flammarion, 2001*). Po polsku ukazała się jej znakomita *Moja historia kobiet*, tłum. Marta Szafrńska-Brandt, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2009, a także redagowany przez nią czwarty tom *Historii życia prywatnego* (red. całości Philippe Ariès, Georges Duby).

(opracował Piotr Laskowski)

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Michelle Perrot  
Kobiet głos publiczny

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**